

# Katarzyna Stępień

---

## Jacka Woronieckiego "Przewodnik po literaturze religijnej"

---

Człowiek w Kulturze 12, 63-71

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Stępień

## **Jacka Woronieckiego *Przewodnik po literaturze religijnej***

### **Uwagi ogólne**

O. Jacek Woroniecki był redaktorem i współautorem *Przewodnika po literaturze religijnej i pokrewnych dziedzinach filozofii i nauk społecznych*. Zamierzenie to było wyrazem troski o dostarczenie informacji na temat dobrej książki katolickiej inteligencji polskiej czyli grupie, mającej pełnić rolę kulturotwórczą. Pierwsze wydanie *Przewodnika*, pod nazwą *Przewodnik po literaturze religijnej dla osób pragnących pogłębić swe wykształcenie w dziedzinie wiary katolickiej* (Lwów-Włocławek Gubrynowicz i Syn, ss.160) ukazało się drukiem w połowie lipca 1914 roku, a zatem - jak mówi w przedmowie do II wydania o. Woroniecki - "w przededniu wielkiej wojny, która na lat cztery przerwała komunikację z Zachodem, a u nas nawet na lat siedem odwróciła uwagę od najważniejszych potrzeb kultury ducha. Pierwsza przeto próba dania wskazówek metodycznych i bibliograficznych, osobom pragnącym uzupełnić wykształcenie religijne, nie mogła w tym okresie walk i niepokoju przynieść rezultatów, których się można było po niej spodziewać" (V). Jednakże okazało się, że nakład I wydania *Przewodnika*, mimo niesprzyjających okoliczności, został wyczerpany już w roku 1919. Zaczęto wówczas prace nad nowym wydaniem rozszerzonym o liczne, nowo opublikowane prace, w Polsce i Europie, w tym szczególnie francuskie i niemieckie.

Zamierzeniem redaktora - o. Jacka Woronieckiego - oraz współautorów było poinformowanie o pracach cennych dla wy-

kształcenia religijnego ówczesnej inteligencji polskiej. Chodziło szczególnie o prace z dziedziny religii, teologii, filozofii oraz nauk społecznych. Zwrócono także uwagę na fakt, że znajomość języków obcych wśród polskiej inteligencji jest rozpowszechniona i warto, aby dzięki temu stanowiła narzędzie zapoznawania się także z zagraniczną lekturą religijną nie zaś tylko z prozą i poezją tamtego okresu. W II wydaniu znalazły się działy: filozoficzny, pedagogiczny, liturgiczny, społeczny i misyjny. Każdy z działów został opracowany przez specjalistę w danej dziedzinie; korzystano także z pomocy firm księgarskich z całej Europy. *Przewodnik* wydany w Poznaniu w roku 1927 uwzględnia wydawnictwa do 1926 roku (zawiera także dokładne indeksy nazwisk i rzeczy).

### **Przyczyny opracowania Przewodnika**

W rozdziale wstępnym zawierającym wykaz bibliograficzny ogólnych dzieł pomocniczych o. Jacek przedstawia stan wykształcenia religijnego wyższych klas społeczeństwa polskiego. Wspomina w pierwszym rzędzie o przysłowiowej wprost nieznanomości katechizmu wyższych sfer społecznych, spotykanej zarówno "u tych, którzy z wiarą zerwali i którzy przeciwko niej powstają", ale i "u tych, którzy, nie zerwawszy z nią całkowicie, zachowali raczej zewnętrznie pewne praktyki religijne i w życiu katolickim żadnego niemal udziału nie biorą". Nieznajomość prawd wiary występuje także - co szczególnie niepokoi o. Jacka - u tych, "którzy w życiu Kościoła czynny pragną brać udział i nieraz nawet gorliwie sprawy katolickiej bronią" (s.3), a przecież "pierwszym ich obowiązkiem byłoby gruntownie poznać te prawdy wiary, w których obronie gotowi są do walki wystąpić" (tamże). Ponadto oprócz zwykłej "prostej" nieznanomości występuje jeszcze obojętność, jeśli nie na życiową wartość i społeczną doniosłość wiary, to w każdym razie na jej treść wewnętrzną, na gruntowne poznanie jej i przejęcie się nią, podniesiona do rangi zasady.

Wśród racji tego szczególnie niebezpiecznego zjawiska, jakim jest programowa obojętność wobec poznania prawd wiary, na mocy której "ludzie czują się zwolnieni z obowiązku gruntownego poznania wyznanej wiary, lub nawet sądzą, iż są ściśle obowiązani wszelkich głębszych dociekań w tej dziedzinie zaniechać" wymienia następujące:

"Jeden obawia się bliżej poznać naukę wiary, sądząc, że może go to narazić na teźże wiary osłabienie lub utratę; drugi z zasady na kazania nie chodzi, bo ma umysł zbyt krytyczny i tylko wątpliwości w rzeczach wiary z kazań wynosi; trzeci będzie twierdził, że jemu wystarcza wiara prostaczków *la foi du charbonnier*, która każe wierzyć, a nie rozumować; obojętność swą, a nawet pewne lenistwo umysłowe potrafi on ślicznie osłonić szumnymi zapewnieniami o zupełnym posłuszeństwie wyrokom Kościoła, i przekonany jest, że największą zaletą zarówno wiary, jak i tej uległości, jaką jesteśmy Kościołowi winni musi być zupełna bezmyślność i ślepotą; słyszy się wtedy pochwały "ślepej wiary" i "ślepego posłuszeństwa". "Wreszcie sprawa bywa przenoszona na grunt odrębności narodowych; nasza obojętność intelektualna wobec prawd wiary otrzymuje wtedy nazwę religii uczucia i serca (...)" (s.4).

Przyczyn tego zjawiska nie można jednak wyłącznie - mówić dalej o. Jacek - poszukiwać w charakterze narodowym, gdyż jest to zjawisko rozpowszechnione w Kościele katolickim. Przyczynami są zarówno upadek studiów teologicznych w Kościele, zdyskredytowanie racjonalistycznej filozofii XVIII wieku, sentymentalizm, romantyzm - wszystko to wytworzyło "pewien nastrój umysłów zwany fideizmem, którego dążeniem jest uniezależnić wiarę od zawsze podejrzanego rozumu, a przez to wywyżżyć pierwszą, a poniżyć drugą" (S.6).

### **Fideizm i sentymentalizm**

O. Woroniecki pojmował działalność na polu nauki i oświaty jako obowiązek sumienia i działalność apostołską. Pragnął, aby jej wyniki docierały do społeczeństwa, a zwłaszcza do inteligencji, formowały jej światopogląd i postawę. O. Woroniecki w szeregu swoich dzieł podejmował zatem analizy stanu religijności ówczesnej inteligencji polskiej. Szczególną cechą tej religijności - wedle o. Woronieckiego - był fideizm.

Fideizm to postawa zrodzona w wieku XIX w okresie po rewolucji francuskiej, która zrodziła kult rozumu ludzkiego. Racjonalizm epoki oświecenia skierowany był przeciwko wszelkiej religii, wszelkiej wierze "w to wszystko, co przekracza granice rozumu ludzkiego i zmusza go do uznania czegoś wyższego nad sobą" (*Zycie religijne współczesnej inteligencji polskiej*, w: *U podstaw kultury*

*katolickiej*, Poznań 1935, s.42). W okresie porewolucyjnym rozpoczyna się odrodzenie życia religijnego, początkowo "przejęte wielką nieufnością w stosunku do rozumu i zgrozą wobec zbrodni przezeń popełnionych. Pokoleniu, które te zbrodnie widziało wydaje się, że rozum jest w swej istocie pierwiastkiem destrukcyjnym, pierwiastkiem pychy i zaprzeczenia, że jest on wprost niezdolny współdziałać z wiarą i służyć sprawie Bożej" (tamże). Dążenie do uniezależnienia wiary od rozumu i oparcie jej na innych czynnikach, lub też na jej samej sprawić miało, że wiara będzie bezpieczna i niedostępna wobec ataków znieprawionego (niekierowanego prawdą rzeczy) rozumu.

Kościół jednakże przeciwdziałał tak sformułowanym stanowiskom przypominając, że "rozum poprzedza wiarę i prowadzi doń", oraz, co więcej, "posiada zdolność do udowodnienia prawd, na których się religia chrześcijańska opiera, a mianowicie istnienia Boga i wiarygodności objawienia" (s.44). Kościół głosił - przypomina o. Jacek - "obowiązek harmonijnej współpracy rozumu i wiary: wiara powinna opierać się na rozumie i posługiwać się jego przyrodzonym światłem i siłą, rozum zaś winien się kierować prawdami objawionymi, których sam zgłębić nie może, a które winien aktem wiary uznać za prawdziwe" (s.45).

Polski fideizm oddziałujący na szerokie grupy inteligencji, a w tym szczególnie na wieszczów narodowych, wedle o. Jacka nie był buntem przeciwko powadze Kościoła, lecz trwaniem "dalej w nieświadomym przekonaniu, że takie odgrózenie wiary od rozumu jest warunkiem jej doskonałości i że tej ofiary z naszego rozumu właśnie Kościół od nas żąda". Tymczasem fideizm jest "jeśli nie bezmyślnością, podniesioną do godności zasady, i to bezmyślnością wobec tego, co jest dla człowieka najważniejszym, to jest wobec prawd wiary (!) to jest on ponadto bardzo często lenistwem umysłowym, niechęcią wysiłku duchowego, nieraz nawet tchórzostwem wobec tych zmagają, które mogą być wprost konieczne nim człowiek oczyści swój umysł z różnych naleciałości otaczającej go atmosfery umysłowej, aby móc się całkowicie przejąć prawdą Bożą" (s.51). Fideizm sprawia, że osłabione środowiska katolickie nie mogą obronić swej wiary przed pozytywizmem, okultyzmem czy teozofią. Co więcej podrywa rozumną podstawę tzw. zmysłu katolickiego - *sensus catholicus*, usprawniającego "do szybkiego zajęcia wyraźnie katolic-

kiego stanowiska wobec różnych zagadnień życiowych" (s.52; zob. także tenże, *Sensus catholicus*, w: *U podstaw kultury katolickiej*, Poznań 1935, ss.9-29).

Z fideizmem powiązany jest sentymentalizm. O. Jacek tak wyjaśnia jego genezę: "gdy się tak radykalnie odrzucało udział rozumu w życiu religijnym, trzeba było się na jakimś innym czynniku naszej psychiki oprzeć, a na przełomie XVIII i XIX wieku czynnikiem, silnie wysuniętym naprzód i gotowym objąć kierunek całego naszego życia duchowego, było uczucie". "Swym przeciwstawianiem się racjonalizmowi, swym nawiązywaniem do drugorzędnych wprawdzie, ale nie pozbawionych znaczenia, uczuciowych czynników życia religijnego, do tradycji, do obyczajów ludowych, legend, wierzeń itd." zyskiwał sympatię w środowiskach katolickich osłabiając je. Został też zganiony przez Piusa X w postaci potępienia tezy: "zarodkiem wszelkiej religii, jako też gruntem tego wszystkiego, cokolwiek było i będzie w religii... jest uczucie religijne, które... wytryska z ciemnych głębin podświadomości przez immanencję życiową" (*Życie religijne...*, ss.53-67).

### **Chrześcijański obowiązek poznania prawd wiary**

Pierwszym i najważniejszym zadaniem - podkreśla o. Jacek - "jest ścisły obowiązek, jaki ma każdy chrześcijanin, dokładnego znania prawd wiary i żywego nimi zainteresowania. Wykształcenie religijne każdego człowieka powinno być na tym samym poziomie, co i wykształcenie, które w tych dziedzinach wiedzy posiada. Kto nie miał szczęścia otrzymać w szkole gruntownego wykształcenia religijnego, ten ściśle w sumieniu obowiązany jest lukę tę własną pracą wypełnić. Jest to niezmiernie ważne zarówno ze względu na własne osobiste życie religijne, jak i ze względu na wpływy, które się winno wywierać na otoczenie, czyli innymi słowy na akcję katolicką (...) aby brać czynny udział w akcji, którą się toczy pod sztandarem katolickim nie wystarczy być tylko katolikiem dobrej woli, ale że należy być katolikiem oświeconym, wykształconym, dobrze przygotowanym do pracy, znającym dobrze zasady, którymi Kościół w danej dziedzinie się kieruje. Inaczej słaby rozwój i zamieranie inicjatyw katolickich" (Wstęp, w: *Przewodnik...*, s.13).

"O istnieniu obowiązku dokładnego poznania prawd wiary nie potrzeba się chyba dłużej rozwodzić, wypływa on bowiem jasno

z celu objawienia chrześcijańskiego, jak i z celu, w jakim Chrystus Kościół ustanowił i misję nauczycielską mu polecił. Jeśli Kościół w nauczaniu tłumaczy i uzasadnia prawdy wiary, to jasną jest rzeczą, iż spodziewa się, że wierni przy całym poddaniu jakie powadze jego nauczycielskiej są winni, postarają się nie tylko zachować w pamięci i sercu same prawdy wiary, ale i zrozumieć te dowody, którymi on je uzasadnia. Obowiązek ten każdy ma nie tylko względem samego siebie, ale i względem tych, którzy go otaczają i którym zawsze powinien być w stanie zdać sprawę ze swej wiary i dostatecznie ją uzasadnić; jest to pewien obowiązek apostołatu, który na każdym chrześcijaninie ciąży, a który św. Piotr Apostoł jasno wyraził, mówiąc: "Bądźcie zawsze gotowi do zadośćuczynienia każdemu, pytającemu was o rację tę nadziei, jaka w was jest" (...) Oczywiście nie chodzi o zajęcie wobec nauki Kościoła krytycznego stanowiska i do racjonalistycznego mędrkowania nad prawdami wiary; rozumna wiara daje się doskonale pogodzić z zupełnym poddaniem się Kościołowi, pełnym miłości i zaufania, staje się wtedy tym, co w języku teologicznym nazywa się *sentiré cum Ecclesia*, "myśleć z Kościołem"; takiej wiary Kościół od nas żąda, bo taka jedynie może naprawdę dać duszom naszym silne życie nadprzyrodzone, a sprawie Bożej dzielnych bojowników"(tamże, s. 15).

Ci, którzy przewodzą wszelkim inicjatywom katolickim mają szczególnie obowiązek poznania gruntownego prawd wiary - podkreśla Woroniecki. "Kto chce przodować, innych uczyć i nimi kierować, ten musi najpierw nad sobą popracować i odpowiednio się wykształcić (...) powinni nieraz poważnie zapytać samych siebie, czy w dziedzinie nauki wiary posiadają dostateczne przygotowanie do tej pracy, jakiej się podjęli; a jeśli odpowiedź nie wypadnie na ich korzyść, powinni choćby kosztem największych wysiłków odebrać na własne potrzeby trochę tego czasu, który nieraz tak wspaniałomyślnie oddali na potrzeby innych; powinni też i na przyszłość zawsze nieco czasu dla siebie zarezerwować, aby móc dopełnić w wykształceniu to, czego ci brakuje, i pracować nad ciągłym jego rozwojem. Choć w ten sposób na swą pracę społeczną mniej czasu będą mogli poświęcać, praca ta będzie jednak stokroć owocniejsza i trwalsza". W ten sposób przyciągnie się - twierdzi o. Jacek jednostki dobrej woli, "które dotąd trzymały się na uboczu, zrażone bezpłodnym miotaniem się tyłu

katolickich działaczy, nie posiadających gruntownego wykształcenia i przygotowania" (tamże, s. 15-16).

Celem jest nabycie zmysłu (*resp.* instynktu) katolickiego - *sensus catholicus*, który o. Jacek określa jako "głębokie i całkowite przejęcie się zasadami katolickimi, sprawiające, że człowiek w każdej niemal sytuacji życiowej bez długich wahań i namysłów znajduje od razu (...) katolicki punkt widzenia i katolickie rozwiązanie" (*Sensus catholicus*, S.9).

### **Struktura Przewodnika**

Przewodnik składa się z ośmiu rozdziałów: z wstępnego, przedstawiającego literaturę filozoficzną, dotyczącą naukę wiary samej w sobie, a następnie w swym najważniejszym źródle jakim jest Pismo Święte, rozdziały V, VI i VII obejmują całą moralną działalność człowieka, z czego V - ogólne zasady i rozwój w zakresie stosunków indywidualnych, VI - społeczne życie przyrodzone (tj. katolicką akcję społeczną), VII - społeczne życie nadprzyrodzone (liturgia), zaś VIII historię Kościoła.

Przewodnik obejmuje tylko dzieła katolickie, właściwym bowiem zadaniem jakie ma spełnić, jest ułatwienie dostępu do nauki katolickiej (s. 17-20). Przewodnik zawiera blisko 2480 tytułów. Ojciec Woroniecki pisze także we wstępie o konieczności studiowania z zachowaniem wszelkich warunków koniecznych dla rzetelnego studiowania (notowanie, konspekty, systematyczność) tak, by "z prac przeczytanych pozostał w umyśle pewien całokształt wiadomości, oraz zachęca do zakładania własnych prywatnych i publicznych księgozbiorów "dla podniesienia wykształcenia religijnego".

Rozdział II opracował ks. Antoni Poboży, który we wstępie przypomina odwieczną prawdę Arystotelesa, że człowiek z natury jest i musi być pod pewnym względem filozofem, a zatem że filozofia jest najpotrzebniejszą, najistotniejszą potrzebą umysłu ludzkiego dążącego do prawdy. Ponadto podkreśla, że najważniejszą jest filozofia w swej postaci klasycznej - realistycznej, mająca na celu wyjaśnianie rzeczywistości. "Biedną i bezradną pozostać musi wszelka filozofia, która za punkt wyjścia nie zechce wziąć świata takiego, jakim jest, nie zechce uwzględnić natury człowieka ze wszystkimi jego władzami i dążnościami, lecz tkwić będzie uporczywie w materii samej lub też nie oglądając się na rzeczywistość, niezależnie od niej,



snuć będzie pewne aprioryczne koncepcje spirytualistyczne" (Tamże, S.30). Takimi wymaganiami zdolnymi zaspokoić potrzeby rozumu, uczucia i woli ludzkiej, jest tomizm ( neoscholastyzm), kierunek, pod który położył fundament Arystoteles, Ojcowie Kościoła, filozofowie średniowieczni, a szczególnie Tomasz z Akwinu. Charakteryzując dalej typ filozoficznego wyjaśniania podejmuje także stanowisko w sporze o "filozofię katolicką" oraz analizuje różnice między teologią a filozofią ukazując potrzebę uprawiania filozofii. Przeprowadza od wstępów do filozofii wprowadzających w jej niełatwy świat, aż po prace z dziedziny poszczególnych działów filozofii: logiki, teorii poznania, psychologii, metafizyki, filozofii przyrody, historii filozofii wraz z charakterystyką poszczególnych książek oraz czasopism filozoficznych.

Rozdział II pt. *Nauka wiary* opracował ks. P. Kremer ukazując sposób przedstawiania wykładu nauki chrześcijańskiej (pozytywnie lub apologetycznie) oraz całość zasad wiary, kładąc nacisk na dzieła pozytywnie tj. jasno i gruntownie wykładające w co wierzyć należy. Poprzez przedstawienie dzieł przeznaczonych dla ogółu czytelników stanowiące systematyczny wykład nauki chrześcijańskiej aż po podręczniki i apologie wiary obejmujące lub nie całość obrony nauki wiary. Podstawowe prawdy religii katolickiej (apologetyka) dla ogółu czytelników przez podręczniki do dzieł omawiających poszczególne zagadnienia. Następne paragrafy podają dzieła biorące za przedmiot rozważań zagadnienia o Bogu Stworzycielu i opatrności, możliwość naturalnego poznania Boga, dowody na istnienie Boga, zło i cierpienie, Trójca Święta, pochodzenie człowieka, religia, dogmat, historia religii, dzieje nawrócenia, pozycje dotyczące relacji wiara-rozum, życie sakramentalne, aż wreszcie społeczności i kierunki niechrześcijańskie oraz antyreligijne (buddyzm, okultyzm, spirytualizm, teozofia, masoneria).

Rozdział IV pt. *Pismo święte* opracował ks. J. Kuszyński, który w uwagach wstępnych rozprawia się z rozpowszechnionym ówczesnie przekonaniem, że wierni nie powinni studiować Pisma Świętego, gdyż grozić to może modernizmem, czyli wprowadzeniem błędnych zasad do wykładu Pisma Świętego i w ogóle nauki Kościoła. Oczywiście, aby lektura Pisma św. była owocna, potrzebny jest wspomniany wcześniej *sensus catholicus*

Rozdział V *Życie chrześcijańskie* opracował o. J. Woroniecki, który we wstępie do swego zestawienia pokazuje związek moralności z religią, charakteryzuje dziedzinę moralności i zagadnienia wychowawcze i pedagogiczne oraz doskonałości chrześcijańskiej

Rozdział VI *Liturgia* opracował ks. W. Kornilowicz charakteryzuje liturgikę i rozwój studiów liturgicznych w trakcie dziejów, aż po, nowoczesny wówczas, XIX-wieczny ruch liturgiczny Don Prosper Guérangera założyciela kongregacji benedyktynów w opactwie Solesmes, których głównym zadaniem obok chwały Bożej były studia nad starożytnością chrześcijańską i, przede wszystkim, nad liturgią. Od tej pory rozpoczyna się wzrost zainteresowania studiami nad liturgią dający podwaliny późniejszym reformom Piusa X. Autor zestawienia przedstawia następnie czasopisma, encyklopedie, wydawnictwa zbiorowe poświęcone ówczesnemu mchowi liturgicznemu.

Rozdział VII *Życie społeczne* opracował ks. A. Szymański zestawiając prace dotyczące ekonomiki. W rozdziale VIII pt. *Dzieje Kościoła* ks. J. Umiński zachęca we wstępie do oparcia wiedzy z historii Kościoła nie na podręcznikach lecz monografiach, a z tych klasycznymi, najbardziej wprowadzającymi nas w wewnętrzne życie Kościoła są żywoty Świętych Pańskich, które ówczasnie przestały być - jak ubolewa - ulubionym pokarmem duchowym chrześcijan.

Warto wspomnieć o podyktowanej troską o odrodzenie życia religijnego ówczesnej inteligencji inicjatywie o. Jacka Woronieckiego z początków wieku, gdy - w oparciu o prawdziwie wolną kulturę - kształtowała się polska niepodległość. Podobnie i dziś Polacy - będąc w okresie między brakiem wolności i niepodległości a odzyskaniem pełnego wpływu na kształt życia indywidualnego i wspólnotowego - stoją przed koniecznością określenia na nowo, ale w oparciu o tradycję, swej tożsamości, zarówno jako naród, jak i ludzie wierzący. O skutkach radykalnego oddzielenia wiary od rozumu pisze Ojciec Święty Jan Paweł II w swej najnowszej encyklice *Fides et ratio* w części *Dramat rozdziału między wiarą a rozumem* (45-48). Zalecenia i uwagi podane przez o. Jacka i współautorów *Przewodnika* nie tracą zatem na aktualności.